

## W Radzewie podziękujemy za plony



**– Dożynki to moment, aby z wdzięcznością i szacunkiem spojrzeć na ciężką, codzienną pracę rolnika – mówi starosta poznański Jan Grabkowski, zapraszając na święto plonów.**

**Tegoroczne Dożynki Powiatowo-Gminne odbędą się w Radzewie. Dlaczego właśnie tam?**

– Z kilku powodów. Organizując to ważne wydarzenie, staramy się odwiedzać kolejne gminy powiatu poznańskiego. Przed rokiem gospodarzem było Łopuchowo w gminie Murowana Goślina. A teraz przyszła pora na Radzewo w gminie Kórnik. Bo to urokliwe miejsce, gdzie mieszka niespełna 500 mieszkańców. Wiem, że dla nich dożynki będą wielkim wydarzeniem. Wszyscy żyją zbliżającymi się uroczystościami i są zaangażowani w ich organizację. Jestem więc pewien, że z roli gospodarza wywiążą się wzorowo.

**Możemy zdradzić, co się wydarzy 19 sierpnia?**

– Rozpoczniemy tradycyjnym korowodem dożynkowym, który o godzinie 12.30 wyruszy spod kaplicy świętego Mikołaja. Po nim odprawiona zostanie msza. Wszystkie uroczystości zorganizowane zostaną na boisku sportowym przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. To właśnie tam zgromadzeni goście obejrzą część obrzędową w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Kórnickiej. Tam też nastąpi tradycyjne dzielenie się chlebem oraz rozstrzygnięcie konkursu na wieńiec dożynkowy. No, a później przyjdzie czas na zabawę.

**Jakie atrakcje przygotowano?**

– Jedną z nich będzie „gwóźdź programu”. To pierwsze słowo jest nieprzypadkowe, ponieważ konkurs będzie polegał na tym, aby jak najszybciej wbić gwóźdź w pieńki. W tym niecodziennym pojedynku wezmą udział wójtowie i burmistrzowie, którzy tego dnia pojawią się w Radzewie. W trakcie dożynek nie zabraknie także atrakcji muzycz-

nych. Tą największą będzie blok muzyczny w ramach projektu „Roztańczona Wielkopolska”. Za scenariuszem mogą podać, że na scenie pojawią się takie zespoły jak Fanatic, Diadem, Lili oraz Top One. Wcześniej wystąpią także miejscowe Władysie, a na koniec przewidziano zabawę taneczną z Tygrysmi Kórnika.

**Dożynki kojarzą się z zabawą, ale to przede wszystkim święto plonów....**

– Oczywiście. Równie istotny w tym przypadku jest aspekt obrzędowy tego święta, którego korzenie sięgają czasów przedchrześcijańskich. To ludowe uroczystości, połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych. Zwyczaj związane z dożynkami są niezwykle, barwnym widowiskiem, które nie tylko wskazuje na związki z przeszłością, ale także spełnia funkcje integracyjne. To jednak przede wszystkim święto rolników, którzy dbają o to, aby chleba i innych produktów nigdy nie zabrakło na naszych stołach. Dożynki to właśnie ten moment, aby z wdzięcznością i szacunkiem spojrzeć na ich ciężką, codzienną pracę.

**Warto też podkreślić, że uroczystości w Radzewie będą miały zasięg powiatowy.**

– To święto całej naszej małej ojczyzny, czyli powiatu poznańskiego z jego siedemnaściami gminami. Wraz z burmistrzem miasta i gminy Kórnik Jerzym Lechnerowskim zapraszamy zatem do Radzewa mieszkańców całego powiatu. Zapraszamy tych wszystkich, którzy chcą miło spędzić czas, a przy tym zapoznać się z tradycją zbioru zbóż oraz obrzędami, które w dawnych czasach towarzyszyły temu istotnemu wydarzeniu na polskiej wsi.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

## Strategia dla każdego

W połowie lipca ukazało się wydawnictwo pt. „Strategia rozwoju powiatu poznańskiego”. – To najważniejszy dokument, dzięki któremu możemy myśleć o tym, w jaki sposób jeszcze bardziej poprawić warunki życia mieszkańców naszego regionu, i to w każdej dziedzinie życia. Dlatego zachęcam wszystkich do zapoznania się z broszurą informującą o polityce rozwoju powiatu do 2030 roku. Dowiedziecie się z niej Państwo o naszych celach, zadaniach i planach na następne kilkanaście lat – można przeczytać w słowie wstępnym starosty poznańskiego, Jana Grabkowskiego.



W blisko 50-stronicowej broszurze znalazły się rozdziały charakteryzujące powiat poznański, a także wyzwania i priorytety jego rozwoju. Nie mogło zabraknąć również tekstów informujących o misji, celach strategicznych oraz wdrażaniu i monitorowaniu strategii powiatu poznańskiego. – W wyniku ciągłych zmian w prawie i finansach publicznych, a także w związku ze zmieniającą się sytuacją środowiskową, demograficzno-społeczną i gospodarczą, konieczne staje się ciągłe monitorowanie i aktualizowanie naszej strategii – mówi Jan Grabkowski.

– Ta broszura to najbardziej aktualna wersja dokumentu, w perspektywie do 2030 roku. Warto też podkreślić, że strategia wyznacza kierunki współpracy samorządu powiatowego z najbliższymi sąsiadami, z Poznaniem na czele, z którym tworzymy jeden z najbardziej rozwiniętych gospodarczo regionów wielkomiejskich kraju – metropolię Poznań – dodaje Jan Grabkowski. Strategia, podobnie jak broszura, została przygotowana przez Centrum Badań Metropolitalnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przy jej tworzeniu współpracowano z władzami i kadrami administracyjną Starostwa Powiatowego w Poznaniu. (ts)

## Młodzież z Owińsk ma nowy, kolorowy autobus

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach od nowego roku szkolnego będą mogli korzystać z nowego autobusu. – On już jest! Nasz wytęskniony i wymarzony – cieszy się Maria Tomaszewska, dyrektor Ośrodka. – Długo się o taki pojazd staraliśmy, bo jest nam bardzo potrzebny. Będziemy z niego korzystać nie tylko podczas wycieczek, ale również w trakcie wyjazdów na hipoterapię, basen czy inne zajęcia edukacyjne – dodaje.

– Autobus jest nowy. Udało się go pozyskać dzięki środkom powiatu poznańskiego oraz Powiatowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównania różnic między regionami III” w obszarze D. Mam nadzieję, że auto okaże się niezawodne i bardzo długo będzie słu-

ło uczniom z naszego Ośrodka w Owińskach – mówi Monika Lis-Nożyńska, dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Autobus jest nie tylko nowy, ale też bardzo wygodny. – To już zdążyliśmy kilkakrotnie sprawdzić. W aucie znajduje się 31

miejsc siedzących. Nie brakuje w nim także dodatkowego wyposażenia. Pojazd posiada windę dla niepełnosprawnych osób na wózkach, a w środku został dostosowany do przewozu czterech wózków inwalidzkich – wylicza Maria Tomaszewska. – No i przede wszystkim jest piękny! – doda-

ła. Autobus rzeczywiście wyróżnia się na drogach. A to za sprawą nietypowej kolorystyki i obrazów na nim umieszczonych. – Na jednym jego boku umieściliśmy rysunek Ośrodka wraz z Parkiem Orientacji Przestrzennej, a po drugiej stronie są Trampki i Tenisówka, czyli „twarze” powiatu

poznańskiego. Na autobusie znalazło się także logo Ośrodka oraz logo i mapa powiatu poznańskiego – mówi Anna Skalska, autorka projektu z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

– Autobus jest przeznaczony dla młodzieży i zależało nam na tym, aby był kolorowy i radosny. A przy tym rzucał się w oczy. Tym bardziej że mamy się czym pochwalić. Sam Ośrodek w Owińskach, tak jak i tamtejszy Park Orientacji Przestrzennej, są perłami powiatu poznańskiego. Liczymy, że osoby, które zwrócą uwagę na autobus, postanowią tam przyjechać. A jest naprawdę warto – dodaje Anna Skalska. Najważniejsze jednak, aby auto ułatwiło życie uczniom i pracownikom Ośrodka. – Tego możemy być pewni. Gwarantuję, że często będziemy z niego korzystać – kończy Maria Tomaszewska.

Tomasz Sikorski





## Z dnia na dzień

- 11 lipca:** W Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele gmin powiatu poznańskiego, na terenie których zlokalizowane są osuwiska i tereny zagrożone osuwaniem mas ziemnych oraz autorzy „Mapy osuwisk i terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi w skali 1:10 000”, dr Dariusz Grabowski i mgr inż. Krzysztof Karwacki, pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego.
- 13 lipca:** Ponad 4,5 km długości ma oddana do użytku ścieżka rowerowa z Radojewa do Biedruska. Budowa kosztowała łącznie ponad 4 mln zł. Inwestycja była możliwa dzięki współpracy powiatu poznańskiego i gminy Suchy Las oraz wsparciu marszałka województwa wielkopolskiego i MPK. Ścieżka rowerowa z Radojewa do Biedruska powstała przy drodze powiatowej. Jej budowę zajęła się gmina, jednak to powiat wykupił grunty niezbędne do realizacji inwestycji.
- 14 lipca:** Tego dnia odbyło się ostatnie w tym sezonie przedstawienie historycznego widowiska plenerowego „Orzeł i Krzyż – Niepodległość”. Po raz kolejny wyzwoili ono pełne spektrum emocji i ściągnęło do Murowanej Gośliny tysiące widzów z Polski i całego świata.
- 16 lipca:** W Suchym Lesie otwarto pumptrack, z którego mogą korzystać rowerzyści, oraz jeżdżący na rolkach czy hulajnogach.
- 22 lipca:** W Kórniku odbyła się pierwsza edycja rajdu nordic walking „Kolej na Kijki” oraz akcja pod nazwą „Na rower miej chęć – w wakacje kręć”. Obie imprezy odbyły się w ramach promocji węzła przesiadkowego przy stacji kolejowej Kórnik.
- 27 lipca:** Miłośnicy astronomii mieli swoje Swarzędzkie Gwiazdne Wrota. Tak nazywała się impreza, podczas której obserwowano całkowite zaćmienie Księżyca oraz Wielką Opozycję Marsa. To wydarzenie śledzono także m.in. w Lusówku.
- 28 lipca:** Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Gośliniaczy” zorganizował 200. akcję poboru krwi. Tym razem pod hasłem „Przelej krew dla Niepodległej – 100 litrów krwi na 100-lecie Niepodległości Polski”. W akcji, która odbyła się w Murowanej Goślinie, uczestniczyło 70 osób. W sumie pozyskano 31.096 ml krwi.
- 29 lipca:** Na Jeziorze Maltańskim zakończyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w wioślarstwie. W imprezie rywalizowali zawodnicy do lat 23. Mistrzostwa wsparł m.in. powiat poznański, który na co dzień współorganizuje akcję „Pierwszy krok wioślarski na ergometrze”. (opr. ts)

## Wyjątkowe warsztaty



Fot. – Tomasz Sikorski

Ośrodek Leśny w Puszczykowie już po raz trzeci gościł uczestników warsztatów artystycznych dla osób z niepełnościami, mieszkańców powiatu poznańskiego. – Są one wyjątkowe, ponieważ biorą w nich udział osoby wyróżnione podczas tradycyjnego przeglądu „Złot talentów”. A są tam oceniane przez profesjonalne jury. Warsztaty to dla nich dodatkowa nagroda. W jednym miejscu gromadzimy tych najzdolniejszych, z największym potencjałem. Chcemy ich wspierać, jednocześnie podnosząc im poprzeczkę. Po to, aby poziom prac był coraz wyższy. I to, w moim odczuciu, przynosi efekty – twierdzi Zygmunt Jeżewski, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Wyjątkowe jest także to, że warsztaty prowadzą profesjonalni w swoich dziedzinach. – Na

terenie placówek dla osób z niepełnościami z reguły pracują instruktorzy lub pedagodzy, nie zawsze będący fachowcami w danym zagadnieniu. Pracując ze sobą na co dzień, mimo dobrych chęci, popada się też w rutynę. Czasami trudno także przełamać określone schematy. A w tym przypadku mamy do czynienia ze spojrzeniem z zewnątrz. Profesjonaliści, których zapraszamy, traktują uczestników warsztatów jak osoby utalentowane w danym kierunku. Mają inne podejście. A to duża różnica – twierdzi Jerzy Pelowski z Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie.

W trakcie trzydniowych warsztatów jest zatem okazja, aby nauczyć się czegoś nowego. – Dzięki współpracy z fachowcami nasi artyści są odważniejsi w tym, co robią. To z kolei pro-

wadzi do podniesienia poziomu i wzbogacenia ich warsztatów pracy – dodaje Jerzy Pelowski. Bo też celem warsztatów jest nie tylko rozwijanie uzdolnień artystycznych, ale też kształcenie procesu twórczego myślenia, rozwijanie sprawności manualnych, orientacji przestrzennej i wyobraźni plastycznej, a także rozwijanie zdolności wnikliwej obserwacji natury i zjawisk otaczającego świata. I to zdaje egzamin. – Powołanie do życia takich warsztatów było bardzo dobrym pomysłem, przynoszącym określone rezultaty – uważa Zygmunt Jeżewski.

Jak w poprzednich latach niepełnosprawni artyści mogli się wykazać w takich dziedzinach sztuki jak malarstwo, muzyka, teatr czy też instalacja przestrzenna. – Na warsztaty przyjechało dwadzieścia osób. W tym gronie było pięć nowych twarzy. Na co dzień są to uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej lub też innych najszybszych ośrodków. Nie ukrywam jednak, że moim marzeniem jest dotarcie do wszystkich osób niepełnosprawnych, mieszkających w powiecie, także tych w żaden sposób formalnie niezorganizowanych. Chciałbym, aby oni także zdecydowali się pokazać swoje talenty. Gdyby to się udało, satysfakcja byłaby pełna – podkreśla Zygmunt Jeżewski.

Tomasz Sikorski

## Smakołyki z Food Trucka



Fot. – Anna Jaworska

Nie trzeba wyjeżdżać za granicę, aby skosztować kuchni z różnych stron świata. Czasami wystarczy wybrać się na swarzędzką polanę, gdzie ostatnio odbył się Festiwal Food Trucków. Jego uczestnicy mogli skosztować różnorodnych klasyków street foodu: burgerów, hot dogów, frytek belgijskich, bajgli czy zapiekank. Nie mogło też zabraknąć lodów, które w ciepły słoneczny dzień cieszyły się ogromną popularnością, szczególnie te tajskie – ręcznie robione, rolowane lody, których spektakularny proces przygotowania chętnie obserwowały tłumy klientów. Każdy z samochodów oferował oryginalne potrawy. Pasjonaci jedzenia mogli rozsmakować się w kuchni amerykańskiej, francuskiej, greckiej, tybetańskiej, holenderskiej, belgijskiej czy też włoskiej.

Skąd pomysł na taką imprezę? – Chcieliśmy, by mieszkańcy Swarzędza, którzy nie wyjechali jeszcze na urlop, mieli możliwość spędzenia wolnego czasu w sposób atrakcyjny i ciekawy. Idea food trucków polega m.in. na zmianie postrzegania źle kojarzonego się dotychczas jedzenia ulicznego, tzw. fast food i przedstawienia go w lepszym świetle. Oferowane w food truckach potrawy, przedstawiane są nie jako fast, ale slow food. Ich przyrządzenie zajmuje z natury więcej czasu. Akurat u nas można było spotkać się z różnymi smakami świata – mówi Filip Przepióra, dyrektor Ośrodka Kultury w Swarzędzu, który organizował imprezę.

Wybór rzeczywiście był bardzo duży. „Poszarpani” serwowali poszarpane mięso w fantazyjnych kompozycjach zamkniętych w bajglu, „Kraina Kurtosza” węgierskie przysmaki na deser, a wśród greckich potraw królowały souvlaki podawane w pitach lub szpadkach. Popularnością cieszyły się także tkańskie ręcznie wyrabiane piadiny z pysznym nadzieniem, no i oczywiście Pastrami. Skąd się wziął pomysł na to ostatnie danie? – Wszystko zaczęło się od przeczytania artykułu o kanapce zwanej „Legendą Nowego Jorku”. Po kilku próbach i kilku tygodniach w Stanach wróciliśmy z magiczną recepturą, według której produkujemy naszą wulowinę. Każdy kawałek mięsa przechodzi tygodniowe marynowanie, wędzenie i gotowanie na parze – zdradzili kucharze z „Letniego Kredensu Pastrami Truck”.

Nie samym jedzeniem człowiek jednak żyje. Dlatego Festiwal nie mógł się obyć bez atrakcji dla dzieci, które chętnie bawiły się w dmuchanym zamku i zjadały się kolorową watą cukrową. – Sądząc po liczbie osób, które pojawiły się na imprezie oraz na podstawie komentarzy publikowanych na portalach społecznościowych, możemy stwierdzić, że powołanie do życia Festiwalu Food Trucków okazało się strzałem w dziesiątkę. W przyszłym roku, opierając się na tegorocznych doświadczeniach, z pewnością podejmiemy się organizacji kolejnej jego edycji – zakończył Filip Przepióra. Anna Skalska

## Maryjne święto bukietów

Ostatnie kłosa z pola, zioła, warzywa i czerwone róże to skład bukietu, z którym tradycyjnie pielgrzymuje się w połowie sierpnia.

15 sierpnia w kościele katolickim obchodzimy Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, znane także jako Matki Boskiej Zielnej. To jeden z ważniejszych dni w kalendarzu liturgicznym, a także najbardziej rolnicze spośród wszystkich świąt maryjnych. Na ten dzień przypada zwieńczenie wielu jasnogórskich pielgrzymek. Wierni udają się także do Kalwarii Zebrzydowskiej, Kalwarii Paclawskiej, Świętej Lipki, Gietrzwałdu, Lichenia i wielu innych sanktuariów maryjnych.

W tym dniu święci się plody ziemi, szczególnie dojrzałe zboża, warzywa i owoce, a także zioła. Wszystko uformowane w przepiękne bukiety, przypominające niekiedy palmy wielkanocne, wieńce czy też kosze z płodami rolnymi.

Choć święto ustanowione zostało zaledwie kilkadziesiąt lat temu, gdy w 1950 roku papież Pius XII ustanowił dogmat Wniebowzięcia, to jego tradycja ma znacznie starsze korzenie. Już w połowie V wieku jerozolimscy chrześcijanie świętowali Zaśnięcie Matki Bożej. Od VII wieku obchodzone było także w Rzymie, a świętem całego Kościoła powszechnego stało się za sprawą papieża Leona IV w 847 roku. Na ziemiach polskich upo-

wszechniło się w XI wieku, choć nawiązujący do zwyczajów dożytkowych obrzęd jest zapewne starszy.

Etnografowie wskazują jednak, iż podobnie jak w przypadku wielu innych świąt kościelnych, geneza obrzędu święcenia roślinnych bukietów wywodzi się z czasów znacznie starszych. W starożytnym Rzymie w połowie sierpnia obchodzone było święto bogini Diany, patronującej także polom i lasom. Wcześniej jeszcze ślady wskazują także na kult Artemidy w Efezie oraz innych starożytnych pogańskich bogiń.

Dla chrześcijan ważny jest związek święcenia roślin z Matką Boską. Wynika on z apokryfu o śmierci i zmartwychwstaniu Maryi. Gdy apostołowie chcieli ją pochować, w trzy dni po złożeniu w trumnie ta okazała się pusta. Uczniowie Jezusa znaleźli w niej wyłącznie kwiaty i zioła. Stąd właśnie wzięło się określenie święta jako Matki Boskiej Zielnej. Przypada ono tego samego dnia, co rocznica Bitwy Warszawskiej, dlatego jest to dzień ustawowo wolny od pracy. Sprzyja to radosnemu przeżywaniu tego czasu w rodzinnym gronie.

Ziemowit Małag

## Jest w czym wybierać

O tym, iż w powiecie poznańskim dzieje się dużo, można się przekonać, zaglądając do kalendarza imprez na naszej stronie [www.powiat.poznan.pl](http://www.powiat.poznan.pl). Znajdziemy tam imprezy kulturalne, sportowe, turystyczne i rekreacyjne kierowane dla dzieci, dorosłych i seniorów – wszystkie te, które są przejawem aktywności mieszkańców naszego regionu. Tylko w lipcu w powiatowym kalendarium znalazło się blisko 200 wydarzeń. Jest więc zatem z czego wybierać. Zachęcamy do lektury!



## POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Anna Jaworska

Piękna pogoda zachęca do spędzania czasu nad jeziorami. A tych w powiecie poznańskim nie brakuje. Wspaniale wypocząć można m.in. nad jeziorem w Lusowie (na zdjęciu), Owocowej Plaży w Zborowie nad Jeziorem Niepruszewskim, w Pobiedziskach nad jeziorem Biedruchowo czy jeziorem w Kórniku. Zachęcamy do odwiedzania także plaży w Owińskach czy Mosinie. Każda z nich ma własny klimat i oferuje wiele atrakcji. Informacje o jakości wody na kąpieliskach na stronie [www.powiat.poznan.pl](http://www.powiat.poznan.pl)



# Swarzędz warty poznania

– Nie urodziłem się w Swarzędzu, ale pokochałem to miejsce i ten region – mówi Antoni Kobza, regionalista, członek redakcji „Zeszytów Swarzędzkich” oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej, którego przez kilka lat był prezesem.

Jest Pan autorem lub współautorem wielu książek i artykułów popularyzujących przeszłość Swarzędza i okolic. To tak ciekawy region, że warto o nim pisać i opowiadać?

– Swarzędz, choć nie jest starym miastem, ma bardzo interesującą historię. Miasto lokowano w 1638 roku. Wcześniej nad jeziorem istniała wieś Swarzędz, której właścicielem był Zygmunt Grudziński. To właśnie on wydzielił część terenów, na których powstało miasto. To były jednak dwa odrębne byty. Wieś została przyłączona do miasta dopiero w latach 30-tych XX wieku.

Co wyróżniało Swarzędz na tle innych miast?

– Mieszkali tutaj przede wszystkim rzemieślnicy. Bardzo charakterystyczna była także jego wielokulturowość. Pierwszymi osadnikami zaproszonymi przez Zygmunta Grudzińskiego byli Żydzi, którzy nie mieścili się już w swoim poznańskim getcie. W Swarzędzu także mieli wydzieloną część miasta, ale nikt nie ograniczał ich żadnymi granicami. Zaraz po nich pojawili się ewangelicy, przede wszystkim pochodzenia niemieckiego, którzy uciekali przed wojnami i prześladowaniami. Dopiero trzecią nacją byli Polacy i oni przez długi czas nie byli narodowością wodzącą. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku stanowili połowę mieszkańców miasta.

O tym wszystkim opowiada serial pt. „Swarzędz na szlaku dziejów”, do którego napisał Pan scenariusz. Czego się można z niego jeszcze dowiedzieć?

– Powstaje on na zlecenie władz miasta i gminy z okazji przypadającej obecnie 380. rocznicy powstania miasta. Film, w którym jestem także jednym z lektorów, złożony jest z sześciu odcinków. Jeden z nich jest przekrojowy i opowiada historię od legendarnych początków wsi Swarzędz aż do pierwszej połowy XX wieku. Pozostałe są już bardziej szczegółowe. Pierwszy kończy się



Antoni Kobza na swarzędzkim rynku prezentuje swoją nową książkę

w momencie, w którym nastąpiło lokowanie miasta. Następny opisuje m.in. czasy drugiego podziału Polski, kiedy to Swarzędz wraz z całą Wielkopolską przeszedł pod panowanie Królestwa Pruskiego. Trzeci opowiada o ówczesnym rzemiośle oraz o tym, jak mieszkańcy walczyli z zaborcami o polską kulturę. Kolejny odcinek przedstawia historię poszczególnych wsi położonych wokół Swarzędza. I wreszcie ostatni opisuje wydarzenia, jakie miały miejsca w okresie międzywojennym.

Gdzie ten film można obejrzeć?

– Jest on produkowany przez Telewizję STK. Jest także dostępny pod kilkoma innymi adresami, choćby na stronie miasta i gminy, w zakładce dotyczącej rocznicy 380-lecia.

Swój wolny czas poświęca Pan także na pisanie. W miniony wtorek w Bibliotece Publicznej w Swarzędzu promował Pan swoją książkę pt. „Dzieje wsi okolicy Swarzędza. Szkice i materiały do historii powiatu poznańskiego”. O czym w niej można przeczytać?

– Materiały do niej gromadziłem przez sześć lat. Pewnie dlatego ma aż 630 stron. Jest ona podzielona na 30 rozdziałów. Każdy z nich opisuje historię jednej wsi położonej wokół Swarzędza i związanej z tym miastem kulturowo bądź administracyjnie. Jako ciekawostkę powiem, że jedna z nich dotyczy wsi Skorzecina na trasie z Kobylnicy do Tuczna, która zniknęła z mapy na początku XXI wieku.

Jak to tego doszło?

– Ta wieś umierała powoli. Żyło w niej coraz mniej ludzi. Młodzi, nie mając perspektyw, uciekali do miast, aż w końcu, w 2004 roku opuścił ją ostatni mieszkaniec. On zresztą przez kilka lat był jedyną osobą tam zameldowaną. Z tego co wiem, przeniósł się w okolice Pobiedzisk.

Łatwo takie historie odszukać?

– Zbieranie materiałów jest bardzo czasochłonne. Wiąże się też z odwiedzaniem bibliotek i sprawdzaniem wielu, często zapomnianych już publikacji. Z niektórych pozycji wyciągałem choćby po jednym zdaniu. Do tego dochodzą rozmowy z ludź-

mi, świadkami wydarzeń, które miały miejsce po drugiej wojnie światowej. Nie jest to zatem łatwa praca. Ale też satysfakcja, jak się odkryje coś, o czym nikt wcześniej nie wiedział lub o czym już dawno zapomniano, jest niesamowita.

Gdzie Pan gromadzi wszystkie zebrane materiały?

– Poświęciłem na to jeden pokój. Mam tam komputer i mnóstwo teczek. Każda z nich to historia jednej wsi.

Sam Pan też tworzy ciekawe historie. Przykładem jest ta o zatopionym złotym tronie w swarzędzkim jeziorze.

– Na historię o tronie Karola Wielkiego, który w 1000 roku przywiózł do Gniezna cesarz Otton III, wpadłem, czytając „Studia lednickie”. Była tam mowa o tym, że ten cenny dar, który znajdował się na Ostrowie Lednickim, w 1038 lub 1039 roku postanowiono ukryć przed najeźdźcą czeskiego księcia Brzetysława. Ja, trochę z przymrużeniem oka, postanowiłem dopisać nieco alternatywną historię do tej legendy i część wydarzeń umieściłem na terenie współczesnej gminy Swarzędz. Ten fragment zacytowałem „A może było tak...”, a cały artykuł nosił nazwę „Zapomniana legenda” i został opublikowany w 2009 roku w „Zeszytach Swarzędzkich”.

Na koniec zapytam, skąd ta miłość do Swarzędza i okolic?

– Pochodzę ze Śląska Opolskiego, a do Swarzędza wraz z żoną przeprowadziłem się w 1989 roku. Przyjechaliśmy, ponieważ to właśnie tutaj mogliśmy liczyć na własne mieszkanie. Nieraz natychmiast zainteresowałem się miastem, regionem i jego historią. Szybko się też w tych okolicach zakochałem, choć nie są one tak malownicze, jak moje rodzinne strony. I tutaj są jednak przepiękne miejsca, takie jak doliny rzeczne Cybiny i Głównej. To jedne z moich ulubionych miejsc, gdzie chętnie spędzam czas.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

## BĘDZIE W POWIECIE



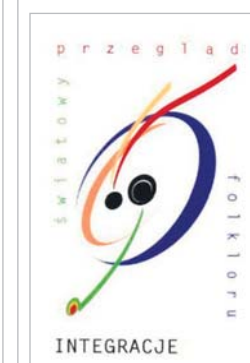
**MIODOWE LATO W SKANSENIE.** Już po raz dziesiąty w Skansenie i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu odbędzie się piknik rodzinny pod nazwą „X Miodowe Lato w Skansenie”. To impreza skierowana do wszystkich, którzy chcą poznać tajemnice życia pszczoły i dowiedzieć się, jak powstaje miód i inne produkty pszczele w pasiece. Będą

również pokazy pracy pszczelarzy przy podbieraniu miodu z ula, wirowaniu miodu i innych prac w pasiece. Widzowie zapoznani zostaną także z leczniczymi, dietetycznymi i kulinarnymi właściwościami miodu i pozostałych produktów pszczelich. W trakcie pikniku odbędzie się również kiermasz miodu. Pokazom pszczelarskim i kiermaszom towarzyszyć będą występy zespołów artystycznych. Imprezę zaplanowano na 5 sierpnia, w godz. 11.00 - 17.00.



**BILARD W ROKIETNICY.** Po raz kolejny Rokitnica stanie się stolicą polskiego bilardu. A to za sprawą drugiej edycji Międzynarodowego Turnieju Bilardowego Quay Rokitnica Open, który zaplanowano na 11-19 sierpnia. – To największa w Polsce i jedna z większych w Europie imprez bilardowych. Przyjadą do nas nie tylko najlepsi zawodnicy z Polski, ale również czołowi gracze z zagranicy – zapewnia Radosław Babica z Akademii Bilardowej, która jest głównym organizatorem imprezy. Bilardiści, których

grubo ponad stu zjedzie do powiatu poznańskiego, rywalizować będą na dwudziestu stołach. Turniej Główny rozgrywany będzie w odmianie 9 bil. – Tegoroczna pula nagród wynosi 50 tysięcy zł. To więcej niż w ubiegłym roku, bo wtedy zawodnicy mieli do podziału 20 tysięcy zł – dodaje Radosław Babica.



**INTEGRACJE.** Światowy Przegląd Folkloru „Integracje” to impreza organizowana w Wielkopolsce od 2001 roku. Co roku festiwal odwiedzają zespoły z różnych zakątków świata oraz Polski. Koncert finałowy tegorocznej XVIII edycji imprezy odbędzie się 19 sierpnia na rynku w Swarzędzu. Wystąpią tam zespoły z Panamy, Chorwacji, Hiszpanii, Kanady, Słowacji oraz Polski. Organizatorzy festiwalu skupiają się na bezpośrednim kontakcie z widzem, stąd oprócz koncertów w programie odnajdziemy: przemarsze we

wszystkich miastach, warsztaty taneczne z zakresu kultury ludowej dla dzieci i młodzieży, naukę tańca, Międzynarodowy Turniej Sportów Tradycyjnych i wieczory narodowe. Wstęp na wszystkie festiwalowe wydarzenia jest bezpłatny, są one również dostępne dla wszystkich widzów w każdym wieku. (opr. ts)

# Skowronki z każdego festiwalu wracają z nagrodami

Skowronki podbiły prestiżowy, odbywający się już od 36 lat Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Prevezie. Poznański chór dziewczęcy przywiózł z Grecji aż cztery nagrody, w tym złoty medal wywalczony w kategorii open. – A nie było to takie proste, ponieważ w imprezie wystartowało 26 chórów z Grecji, Niemiec, Czech, Ukrainy, Belgii, Izraela, Węgier, USA, Polski, Kolumbii, Serbii, Słowacji, Cypru, Estonii, Rumunii, Bułgarii oraz Słowenii. Ten festiwal cieszy się zresztą wielkim uznaniem wśród pasjonatów muzyki chóralnej, a występy zespołów ocenia znakomite jury – mówi Andrzej Łukaszkiewicz, menedżer chóru.

Skowronki w Prevezie zdobyły również srebrny medal w gronie chórów młodzieżowych, a także otrzymały nagrodę za najlepszą prezentację chóralną. Kolejna nagroda, dla najlepszego dyrygenta, trafiła do Alicji Szulugi. Dyrektor artystyczny poznańskiego chóru została także wyróżniona na IV Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej Pater Noster, który nieco wcześniej odbył się w Strzeczcu, na Kaszubach. I tam Skowronki nie miały sobie równych, zdobywając imponującą liczbę nagród, między innymi tę najważniejszą, czyli Grand Prix, a także za najciekawszą prezentację utworu z fortepianem.



– Tam również konkurencja była spora, ponieważ w pokonanym polu zostawiliśmy dziewiętnaście zespołów – dodaje Andrzej Łukaszkiewicz. Program zaprezentowany na festiwalu w Strzeczcu można było usłyszeć także w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Owińskach. – Wystąpiliśmy tam w ramach cyklu „Ze Skowronkami po

Wielkopolsce”. Wcześniej pojawiliśmy się na koncercie w Puszczykowie. To już tradycja, że każdego roku odwiedzamy gminy powiatu poznańskiego – zapewnia menedżer chóru. A gdzie Skowronki będzie można usłyszeć w najbliższym czasie?

– Jesteśmy organizatorem III Międzynarodowego Festiwalu Chórów Dziewięcioletnich Trillme 2018. Festiwal odbędzie się w Poznaniu w dniach 19-23 września. Jako gospodarz wystąpimy w Auli Nova 19 września o godzinie 19.00. W ramach festiwalu odbędzie się wiele koncertów, podczas których będzie można posłuchać chórów z Polski i Bułgarii, a także młodszych grup skowronkowych. Dodam, że Festiwal został objęty honorowym patronatem starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego – mówi Andrzej Łukaszkiewicz.

I z pewnością warto na te koncerty się wybrać, bo Skowronki to najstarszy i najbardziej utytułowany chór dziewczęcy w Europie. Zespół od początku swojego istnienia, czyli od 1950 roku, działa przy poznańskim CK Zamek. Założycielem oraz pierwszym dyrygentem chóru była Mirosława Wróblewska. Chór składa się ze 140 dziewcząt w wieku od 7 do 20 lat, skupionych w trzech grupach chóralnych: Małe Skowronki, Skowroneczki oraz Skowronki. Tomasz Sikorski



# W drodze po Wielkiego Szlema

Angelique Kerber po triumfie na trawiastych kortach Wimbledonu ma już na swoim koncie trzy wygrane turnieje Wielkiego Szlema i pewne miejsce w historii tenisa.



Fot. – Tomasz Sikorski

Cale Puszczykowo jest dumne z Angelique Kerber. To nic dziwnego, bo mieszkająca tam na co dzień tenisistka jest największym i najlepszym ambasadorem tej malowniczej miejscowości w powiecie poznańskim. W trakcie Wimbledonu wszyscy też trzymali za nią kciuki. – Jej finałowy mecz z Sereną Williams oglądało w naszym Centrum Tenisowym Angie ponad... 150 osób. Emocje były niesamowite, choć ja byłam spokojny o końcowy wynik. Wiedziałem, że Ania wygra – zapew-

nia dziadek Janusz. Jego wnuczka nie zawiodła i nadszpedzanie łatwo ograła najwybitniejszą zawodniczkę ostatnich lat.

– Serena jest dla mnie wielką inspiracją. Gra przeciwko niej, i to w finale Wimbledonu, to wielki zaszczyt. Dla takich meczów trenuje się miesiącami – komentowała rywalkę Angelique Kerber, dla której zwycięstwo na trawie w Londynie było wyjątkowo cenne. – To spełnienie największego sportowego marzenia. Zawsze chciałam tam wygrać –

mówiła tenisistka zaraz po przylocie do Poznania. Dla Niemki z polskim paszportem Wimbledon jest trzecim wygranym turniejem wielkoszlemowym w karierze. Wcześniej, w 2016 roku, triumfowała w Australian Open oraz US Open.

– Zwycięstwa w Melbourne i Nowym Jorku były niesamowite, ale Wimbledon... to Wimbledon. To pod każdym względem wyjątkowy turniej – przyznaje zawodniczka, której do skompletowania Wielkiego Szlema brakuje już tyl-

ko zwycięstwa we French Open. – Ania mogła tam wygrać już w tym roku. Niestety, w ćwierćfinale minimalnie uległa Simonie Halep, która później okazała się najlepsza – wspomina dziadek. – Paryż? Na razie o nim nie myślę. Na to przyjdzie czas – mówi jego wnuczka, która po ewentualnej wygranej w stolicy Francji byłaby ósmą tenisistką w historii zawodowego tenisa, mogącą się pochwalić wszystkimi lewami Wielkiego Szlema.

Do tej pory takim osiągnięciem mogą się poszczycić tylko: Margaret Smith Court, Billie Jean King, Chris Evert, Martina Navratilova, Steffi Graf, Serena Williams oraz Maria Szarapowa. Angelique Kerber, i bez wygranej we French Open, ma już swoje miejsce w historii tenisa. I to nie tylko ze względu na wielkoszlemowe triumfy. Dwa lata temu była przecież numerem jeden w światowym rankingu. Ubiegły sezon nie był dla niej jednak już tak udany. – Wszyscy oczekiwali ode mnie kolejnych efektownych zwycięstw, a te nie przyszły. Sporo się jednak wtedy nauczyłam. Ciężko pracowałam i na nowo znalazłam w sobie motywację. Dzięki temu teraz wygrałam na Wimbledonie – twierdzi tenisistka.

Tomasz Sikorski

# Czas na inaugurację

Piłkarze IV ligi wracają na boiska. Na ten weekend zaplanowano inaugurację rozgrywek.

W wakacje Polski Związek Piłki Nożnej dokonał zapowiadanej wcześniej reorganizacji tego szczebla rozgrywek. Polegała ona na połączeniu dwóch grup w jedną – wielkopolską. Zagra w niej aż dwadzieścia drużyn, w tym trzy z powiatu poznańskiego. Są to Unia Swarzędz, Kotwica Kórnik oraz Tarnovia Tarnowo Podgórne. Każda z nich już jakiś czas temu rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu, nie tylko trenując, ale także rozgrywając kilka spotkań kontrolnych.

dy to na inaugurację rozgrywek do Swarzędza przyjedzie Lubuszanie Trzcianka. I śmiało można powiedzieć, że będzie to hit pierwszej serii spotkań, ponieważ obie drużyny w tym sezonie powinny walczyć o czołowe lokaty.

Solidnie na papierze prezentują się także wspomniane już Kotwica Kórnik i Tarnovia Tarnowo Podgórne. Ci pierwsi dokonali kilku wzmocnień i kto wie, czy nie będą czynnikiem nowego rozgrywek. O tym, jakim potencjałem dysponuje zespół



Fot. – Anna Skalska

W wszystkich klubach, w trakcie wakacyjnej przerwy doszło do zmian kadrowych. W niektórych przypadkach także na trenerskim stołku. Tak było choćby w Swarzędzu, gdzie Sławomir Majaka, który objął zespół w końcówce sezonu, zastąpił Patryk Kniat. Nowy szkoleniowiec „niebiesko-białych” swoją trenerską przygodę zaczął w poznańskim Lechu. – Podczas kilkunastu lat pobytu przy Bułgarskiej pracowałem z grupami młodzieżowymi, w zespole rezerw oraz sztabie szkoleniowym pierwszej drużyny – czytamy na stronie Unii.

Później trener Kniat pełnił funkcję dyrektora sportowego Elany Toruń, a ostatnio był drugim trenerem Arki Gdynia. Z tym klubem sięgnął nawet po Superpuchar Polski i dotarł do finału Pucharu Polski. Ligowy debiut nowego trenera nastąpi w pierwszy weekend sierpnia, kie-

prowadzony przez trenera Tomasza Nawrota, przekonamy się już na inaugurację rozgrywek, bo Kotwica o pierwsze punkty powalczą w Tarnowie Podgórnej. Już na dzień dobry będziemy zatem świadkami derbów powiatu poznańskiego.

Po reorganizacji IV ligi doszło również do zmian w niższych klasach rozgrywkowych. I tak, nowością są trzy klasy międzyokręgowe: Kalisz-Konin, Leszno-Poznań (zachód) oraz Piła-Poznań (wschód). W tej ostatniej – wschodniej gracie będą m.in.: Concordia Murowana Goślina, Lechia Kostrzyn oraz Huragan Pobiedziska. W grupie zachodniej znalazły się natomiast: Lipno Sęszew, Grom Plewiska, GKS Dopiewo, a także Akademia Reissa OSiR Baranowo. W tej klasie rozgrywkowej start nowego sezonu wyznaczono na 11-12 sierpnia.

Tomasz Sikorski

# Wiatr nie był sprzymierzeńcem żeglarzy

Blisko stu żeglarzy rywalizowało w Kiekrzu w zawodach o Puchar Starosty Poznańskiego. – Taka frekwencja sprawia, że to jedno z najważniejszych i największych regat na naszym jeziorze – mówi Wojciech Mazur, komandor Klubu Żeglarskiego Mewa, który przy wsparciu powiatu poznańskiego zorganizował zawody. Tak jak w poprzednich latach na starcie stanęli zawodnicy rywalizujący w kilku klasach.

– Największą popularnością cieszyły się zmagania w klasie Optimist, co nas bardzo cieszy, bo to przecież rywalizacja



Fot. – Tomasz Szapiro

przeznaczona dla najmłodszych, mających 6-7 lat żeglarzy. Na przeciwnym biegunie jest klasa Słonka, w której startują bardzo doświadczeni już zawodnicy. Ta klasa jest zazwyczaj też bardzo mocno obsadzona, bo podobnie jak w Laserze, poznańskie kluby należą do absolutnej czołówki krajowej – zapewnia Wojciech Mazur. We wspomnianej klasie Słonka pierwsze skrzypce grali właśnie żeglarze Mewy. Pierwsze miejsce zajęli bowiem Kinga i Michał Jaruga, a na trzecim stopniu podium stanęli Sylwia i Szymon Polaczyk. Te dwie osa-

dy rozdzielili Ewa Kulesza i Bartosz Pędziński z ŻŁKS Kiekrz. Zawodnicy rywalizowali także w klasach Europa, Laser STD, Laser Radial i Laser 4,7. – W sumie podczas dwudniowych zawodów odbyły się cztery wyścigi, jeden w sobotę i trzy w niedzielę. Pierwszego dnia na więcej nie było szans, ponieważ był zbyt słaby wiatr – kończy Wojciech Mazur. Impreza odbyła się pod patronatem starosty poznańskiego. Najlepszym zawodnikiem pucharu wręczał Piotr Zalewski, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.(ts)

# POWIATOWE WĘDROWKI TRAMPKA I TENISÓWKI



**TRAMP-ek:** Połowa wakacji już za nami. **TeniSówka:** No tak, ale popatrz na to bardziej optymistycznie. Połowa wciąż przed nami. I wiele się jeszcze wydarzy.

**TRAMP-ek:** Masz rację, wiele się dzieje w naszej okolicy w czasie wakacji. W ten weekend odbywa się np. międzynarodowy zlot kabrioletów. Już nie mogę się doczekać, bo przecież wiesz, jak uwielbiam ten szum wiatru we włosach podczas jazdy samochodem. Chciałabym się wybrać ze mną?

**TeniSówka:** Raczej planowałam odwiedzić piknik pszczelarski w Swarzędzu. Bardzo lubię miód, a tam można wiele dowiedzieć się na jego temat. Będą pokazy pracy pszczelarzy i wirowanie

miodu. Mam nadzieję, że uda mi się wrócić do domu z jakimś słodkim pysznością.

**TRAMP-ek:** Skoro rozmawiamy o atrakcjach wiejskiego życia, to już niedługo, za dwa tygodnie, w Radzewie odbędą się tegoroczne powiatowo-gminne dożynki.

**TeniSówka:** Znam Radzewo. To wieś w gminie Kórnik, nieopodal Warty. A dożynki odbędą się zapewne na tamtejszym boisku piłkarskim.

**TRAMP-ek:** Zgadza się, na boisku, tuż obok remizy strażackiej. Ale korowód dożynkowy przemierzy całą miejscowość.

**TeniSówka:** A czy znasz już program imprezy?

**TRAMP-ek:** Oczywiście. Zaczyna się właśnie korowodem dożynkowym o wpół do pierwszej, później jest msza święta, a część obrzędowa zaczyna się po godzinie drugiej.

**TeniSówka:** Mnie w dożynkach najbardziej podobają się te ogromne, specjalnie przygotowywane wieńce.

**TRAMP-ek:** Konkurs wieńców dożynkowych to jeden z głów-

nych punktów programu. Z pewnością będzie co podziwiać.

**TeniSówka:** A wieczorem będzie zabawa taneczna?

**TRAMP-ek:** Jasne, że tak. Bez tego nie wyobrażam sobie dożynków. Już o piątą startuje czterogodzinny blok koncertów pod nazwą „Roztańczona Wielkopolska”. A o dziewiątej rusza taneczna zabawa.

**TeniSówka:** To super. Już nie mogę się doczekać.

**TRAMP-ek:** A to jeszcze nie koniec. Bo tydzień później w Poznaniu odbędą się Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie. I znów będzie okazja do hucznej zabawy.

Agata TeniSówka Skowron  
Ziemowit TRAMPek Małag

